

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

MARCIN HLEBIONEK, KATALOG PIECZĘCI PRZY DOKUMENTACH SAMOISTNYCH W ZASOBIĘ ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W BYDGOSZCZY, NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH, WARSZAWA 2012

Książka Marcina Hlebionka to obszerna publikacja (ss. 543) opisująca część zbiorów sfragistycznych zgromadzonych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Bogactwo zestawionych w niej pieczęci sprawia, że katalog nie jest tylko jednym z wielu wydawnictw podejmujących problematykę lokalną, ale ważną publikacją, którą zaliczyć można do wąskiej grupy najbardziej interesujących książek z zakresu sfragistyki, nauk pomocniczych historii oraz archiwistyki, jakie w ostatnich latach ukazały się na polskim rynku wydawniczym.

Autor katalogu jest adiunktem w Zakładzie nauk pomocniczych historii Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, wcześniej zaś — w latach 2004–2008 — był pracownikiem Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Spod jego pióra wyszło wiele publikacji dotyczących sfragistyki, w tym szczególnie pieczęci z terenu Kujaw, zajmował się także problematyką archiwalnego opisu materiałów sfragistycznych (zob. spis publikacji zamieszczonych w recenzowanym *Katalogu*; Bibliografia, s. 533–534). W 2008 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych powołał M. Hlebionka na sekretarza zespołu naukowego, którego zadaniem było przygotowanie projektu wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych przechowywanych w zasobie archiwów państwowych oraz opracowanie założeń do systemu informatycznego służącego do ewidencjonowania, inwentaryzowania, opracowywania i udostępniania materiałów sfragistycznych¹.

Książka składa się ze wstępu (s. 7–44), katalogu pieczęci (s. 47–511), indeksu dysponentów pieczęci (s. 513–526) oraz bibliografii (s. 527–543). W obszernym

¹ Decyzja Nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 marca 2008 r. w sprawie powołania zespołu naukowego do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych. Efektem prac zespołu jest projekt Wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie Archiwów Państwowych, wersja β (Jelenia Góra-Wrocław 2009).

wstępie scharakteryzowany został zasób sfragistyczny Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Tylko jego część, a mianowicie pieczęcie znajdujące się przy dokumentach, nazywanych przez Autora „samoistnymi”, czyli będącymi samodzielnymi jednostkami inwentarzowymi i fizycznymi (s. 10), została opisana i skatalogowana w recenzowanej publikacji. W zamierzeniu Autora prace katalogowe mają być kontynuowane, a ich efektem będzie kolejna publikacja. Zostaną w niej opisane pieczęcie znajdujące się w poszytach zawierających dokumenty papierowe z okresu staropolskiego, a dodatkowo pieczęcie ze zbioru odcisków luźnych (s. 10).

Charakterystyka pieczęci zestawionych w katalogu została omówiona we wstępie w sposób przejrzysty. Sumaryczny opis proveniencji pieczęci uzupełniono zestawieniami tabelarycznymi pokazującymi liczbę odcisków pieczęci zachowanych w poszczególnych zespołach archiwalnych, statystykę dokumentów według kategorii wystawców, liczbę wzorców pieczęci w poszczególnych grupach dysponentów oraz liczbę odcisków pochodzących z jednego tłoka. Zaskakująca dla czytelnika nie znającego zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i jego oddziału w Inowrocławiu jest znajdująca się w nich mnogość pieczęci. Bogactwo to dotyczy różnorodności dysponentów, liczby pieczęci i rozpiętości chronologicznej ich powstania, a wreszcie proveniencji terytorialnej, daleko wykraczającej poza Kujawy. W katalogu zestawiono opisy 337 pieczęci znanych z 567 odcisków² zachowanych przy dokumentach znajdujących się w 42 zespołach i zbiorach z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy (38 zespołów) i jego oddziału w Inowrocławiu (4 zespoły). Pieczęcie te występują w zespołach akt miast, cechów i bractw rzemieślniczych, klasztorów, archiwów dworsko-majątkowych oraz w kolekcji muzeum w Bydgoszczy i w zbiorze dokumentów dotyczących wsi. Ramy chronologiczne katalogu obejmują pieczęcie z okresu od ok. 1216 r. (klasztor norbertanek w Strzelnie i kanoników regularnych w Trzemesznie, pieczęć biskupa włocławskiego Barty) do początku XIX w. (pieczęcie cechowe). Warte odnotowania są pieczęcie Krystyna i Lupusa, dostojników dworu księcia Konrada Mazowieckiego, przywieszane do dokumentu z 1220 r., należące do najstarszych zachowanych polskich pieczęci rycerskich. Najliczniej reprezentowane są pieczęcie duchowieństwa katolickiego i instytucji kościelnych (ponad 200 odcisków) oraz monarchów (ok. 150 odcisków), w tym królów (ok. 80) i książąt polskich (ok. 70). Odciski pieczęci pochodzą najliczniej z tłoków (wzorców) pieczęci szlacheckich (112), duchowieństwa i instytucji kościelnych (46) oraz królewskich (36) i książęcych (23). Sporą grupę tworzą pieczęcie dysponentów spoza Kujaw, a nawet spoza granic Rzeczypospolitej, by wymienić bulle papieskie, pieczęć cesarzowej Marii Teresy, pieczęcie krzyżackie, czy też pieczęcie opatów klasztoru cystersów w Citeaux. W dalszej części wstępu omówiono jeszcze problemy archiwalnego opisu pieczęci, zalecenia dotyczące ich układu oraz zasady wydawnicze przyjęte w katalogu, w tym uzasadnienie kryteriów przydziału do poszczególnych grup i podgrup pieczęci oraz ich układu wewnętrznego (s. 42–43).

Zasadniczą i najobszerniejszą częścią książki jest katalog. Usystematyzowano go według podziału na pieczęcie poszczególnych dysponentów. Autor wyodrębnił 6

² Z jednego tłoka pochodzi wiele odcisków, najwięcej (18) pieczęci klasztoru norbertanek w Strzelnie (zob. katalog, tabela V, s. 21–23).

grup dysponentów, charakteryzując kolejno pieczęcie (1) królewskie, (2) książęce (z dalszym podziałem na pieczęcie książąt kujawskich i mazowieckich oraz książąt innych dzielnic), (3) pieczęcie instytucji świeckich, (4) pieczęcie urzędów i instytucji kościelnych (z dalszym podziałem na pieczęcie instytucji diecezjalnych oraz klasztorów zakonów benedyktynów, cystersów, kanoników regularnych, karmelitów i norbertanów, a także pieczęcie instytucji i urzędników zakonu krzyżackiego), (5) pieczęcie miast i instytucji miejskich (z dalszym podziałem na pieczęcie miejskie i cechowe) oraz (6) pieczęcie osobiste. Te ostatnie scharakteryzowano w ramach dwu podgrup, pieczęci duchowieństwa oraz pieczęci osób świeckich. Każda z tych podgrup została następnie podzielona na jeszcze mniejsze części. Pieczęcie duchowieństwa usystematyzowano w 13 działach: (1) pieczęcie papieskie, (2) pieczęcie urzędników i funkcjonariuszy papieskich, (3) pieczęcie arcybiskupów i duchowieństwa świeckiego archidiecezji gnieźnieńskiej, (4) pieczęcie biskupów i duchowieństwa świeckiego diecezji wrocławskiej, następnie (5) pieczęcie opatów klasztoru benedyktynów w Mogilnie, (6) klasztorów cysterskich w Citeaux, (7) w Byszewie i Koronowie, (8) w Ładzie (9) w Łeknie oraz (10) w Paradyżu, (11) klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, (12) prepozytów klasztoru norbertanek w Strzelnie oraz (13) pieczęcie innych duchownych. Natomiast pieczęcie osób świeckich podzielono tylko na dwa działy, (1) pieczęcie rycerskie i szlacheckie oraz (2) pieczęcie mieszczańskie.

Opisy katalogowe pieczęci sporządzono na podstawie zmodyfikowanej bazy SIGILLUM 97 (s. 43). Schemat opisu poszczególnych pieczęci jest zestandaryzowany, co umożliwi poprawną identyfikację każdego odcisku. Opis zawiera następujące dane: numer pieczęci w katalogu, nazwę i funkcję dysponenta, informacje dotyczące tłoka (data, wymiary, kształt i zakres pieczęci, przyporządkowanie do konkretnej grupy pieczęci oraz alfabet i rodzaj pisma), następnie treść legendy, skan odcisku pieczęci wraz z jego opisem oraz bibliografię dotyczącą danej pieczęci. Kolejna część opisu zawiera informacje o odcisku pieczęci. W przypadku większej liczby odcisków, każdy z nich został opisany odrębnie. Znajdują się tu zatem dane dotyczące sygnatury i materiału dokumentu, informacje o osłonie pieczęci (materiał i stan osłony, mocowanie), materiale i barwie odcisku, czytelności legendy i rzeźby oraz ich ewentualnych ubytkach. Opis pieczęci zestawionych w katalogu jest przejrzysty i przyjazny dla czytelnika.

Po omówieniu zawartości publikacji, docenieniu jej znaczenia oraz wkładu pracy, starań i wiedzy Autora, obowiązkiem recenzenta jest wskazanie słabszych stron książki, bo — niestety — takie w niej występują. Zaczniemy od wstępu. Jest on bardzo obszerny (s. 7–44) i zawiera niemal wszystkie elementy, które powinny się w nim znaleźć. Istotnym brakiem jest pominięcie zagadnień ustrojowych, z których znajomości bezpośrednio wynika klasyfikacja dysponentów pieczęci. Jak wiadomo, analiza dziejów ustrojowych jest podstawową częścią wstępu do inwentarza archiwalnego. Zebrany tam materiał pozwala na określenie nazwy twórcy zespołu archiwalnego oraz zakresu chronologicznego jego działalności, a w konsekwencji na wyodrębnienie materiałów tworzących zespół archiwalny, określenie jego poprawnej nazwy oraz dat skrajnych. Katalog pieczęci zgromadzonych w zasobie archiwum w swej istocie jest pomocą archiwalną wyższego rzędu, w tym przypadku zbierającą informacje o wszystkich pieczęciach przy dokumentach „samoistnych” z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i jego oddziału w Inowrocławiu. Co oczywiste, nie jest to inwentarz zespołu archiwalnego, powinien jednak

uwzględniać także zagadnienia dotyczące dziejów ustrojowych³. Podsumowując, pominięcie we wstępie zagadnień ustrojowych spowodowało nieprawidłowości w przyporządkowaniu pieczęci wielu dysponentów do właściwych grup, co zostanie wykazane w dalszej części recenzji.

We wstępie do katalogu Autor sporo miejsca (s. 23–38) poświęcił charakterystyce pieczęci poszczególnych grup dysponentów. Wyraźnie zaznaczył trudności i problemy związane z kwalifikowaniem pieczęci niektórych dysponentów do grupy pieczęci urzędowych lub prywatnych, bowiem „granice między tymi dwoma rodzajami pieczęci były dość płynne” (s. 34), a na ich rozróżnienie często pozwala „jedynie kontekst użycia pieczęci” (s. 36). Zapewne znaczącym ułatwieniem we właściwym kwalifikowaniu pieczęci byłoby przeprowadzenie, sugerowanego wyżej, rozpoznania kancelaryjno-ustrojowego.

Przy kwalifikowaniu pieczęci do poszczególnych grup zasadnicze znaczenie ma rozpoznanie funkcji pełnionej przez dysponenta, a więc tego, czy był on osobą prywatną, czy też — używając dzisiejszej terminologii — osobą prawną, reprezentującą urząd, instytucję bądź państwo (król, papież, wielki mistrz zakonu krzyżackiego). Przegląd opisów pieczęci zestawionych w poszczególnych częściach katalogu dowodzi, że Autor nie zawsze rozróżnia te zagadnienia. W tym kontekście spójrzmy na zawartość działu „pieczęcie osobiste”, stanowiącej znaczącą część katalogu (pieczęcie nr 265–337). Znalazły się w niej m.in. pieczęcie papieskie, arcybiskupów, biskupów i opatów, a także — co zrozumiałe — pieczęcie rycerskie, szlacheckie i mieszczańskie. Taka zawartość działu grupującego „pieczęcie osobiste” wynika z definicji przyjętej przez Autora, który zalicza do nich „wszystkie te pieczęcie, które zawierają elementy pozwalające na identyfikację osoby fizycznej, która się nimi posługiwała” (s. 33). Tak obszerny zakres definicji „pieczęci osobistej” sprawia, że właściwie mieszczą się w nim pieczęcie wszystkich dysponentów, oczywiście poza pieczęciami instytucji i urzędów. Definicja ta jest zatem nieścisła, powoduje bowiem konieczność poszukania innego kryterium pozwalającego na dokonanie podziału pieczęci na mniejsze grupy. Uświadamiał to sobie sam Autor, skoro w przyjętym przez siebie podziale wprowadził wyjątek, pisząc: „Do pieczęci osobistych w takim rozumieniu — — należałoby zaliczyć także pieczęcie królewskie i książęce, które ze względu na ich rangę w niniejszej pracy zostały wydzielone w osobne grupy” (s. 33). Jeden wyjątek od reguły rodzi pytanie o uniwersalność przyjętego kryterium podziału, a także wniosek o konsekwentne stosowanie takiego „wyjątkowego” przypadku. Skoro bowiem na szczególne traktowanie, z uwagi na „ich rangę” zasługują pieczęcie królewskie i książęce, to dlaczego na takich samych zasadach nie zostały potraktowane bulle papieskie oraz pieczęcie innych głów państw, w tym przypadku wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego? Dodajmy, że wprawdzie zarówno wielki mistrz, jak papież na swe urzędy byli obierani, ale zasada elekcyjności dotyczyła też królów polskich. Wyodrębnienie pieczęci królewskich i książęcych naruszyło zatem układ logiczny katalogu.

³ Na podobnych zasadach zamieszczanie zagadnień ustrojowych we wstępach jest zalecane we wskazówkach metodycznych do opracowania przewodnika po zespole archiwalnym oraz przewodnika po zasobie archiwum; zob. *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 412, 480–481.

Kolejna niekonsekwencja dotyczy grupy nazwanej „pieczęcie królewskie” (nr 1–36). Zaskoczeniem dla czytelnika jest otwierająca tę grupę pieczęć cesarzowej Marii Teresy (1740–1780), której typariusz jest w katalogu datowany na rok 1749 (nr 1). Dopiero po niej następują pieczęcie królów polskich, poczynając od Władysława Łokietka (nr 2), a na Stanisławie Augustie kończąc (nr 36). Decyzję o umieszczeniu w tym miejscu katalogu pieczęci Marii Teresy uznać trzeba za błędną. Pośrednio przyznaje to sam Autor, który słusznie zakwalifikował ją do grupy pieczęci cesarskich (s. 49), a ponadto wyodrębnił w charakterystyce ilościowej dysponentów zamieszczonej we wstępie (s. 20). Jeśli zatem Autor zdecydował się na utworzenie w katalogu grupy pieczęci królewskich i książęcych, to konsekwentnie powinien wyodrębnić jeszcze jedną grupę — pieczęci cesarskich (niezależnie od tego, że miał do opisanego tylko jedną). Najbardziej poprawnym rozwiązaniem byłoby utworzenie w katalogu grupy pieczęci nazwanej np. „pieczęcie monarchów i głów państw”. Powinny znaleźć się w niej pieczęcie władców dziedzicznych i elekcyjnych, zarówno świeckich, jak i duchownych, zestawione w układzie uwzględniającym precedencję godności oraz chronologię występowania (dlatego papieskie przed cesarską). Biorąc pod uwagę wymienione kryteria w grupie tej powinny być zestawione pieczęcie: (1) papieskie, (2) cesarska, (3) królewskie, (4) książęce, (5) wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego.

Lektura wstępu do katalogu prowadzi do wniosku, że jego treść znacząco wykracza poza tematykę książki. Wydaje się, że Autor pisząc wstęp dał ponieść się licznym dygresjom i odwołaniom do literatury przedmiotu. W efekcie, zamiast ściśle trzymającego się tematu książki wstępu do katalogu opisującego pieczęcie z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, powstał tekst aspirujący do pełnienia „mikrosyntezy” sfragistyki polskiej⁴. Znaczna część rozważań została przeniesiona do przypisów, zawierających nie tylko odsyłacze bibliograficzne, ale także liczne obszernie komentarze. Jest to dobry materiał wyjściowy do napisania syntezy prezentującej dzieje i problemy sfragistyki polskiej, jednak łatwo prowadzi do odchodzenia przez Autora od tematu publikacji, a ponadto rozprasza czytelnika, odciągając jego uwagę od głównego nurtu wykładu, choć zarazem przekazuje mu wiele istotnych informacji. Ponadto zamieszczenie we wstępie i przypisach zestawień próbujących zebrać literaturę przedmiotu dotyczącą różnych rodzajów pieczęci doprowadziło do pominięcia wielu pozycji bibliograficznych, zwłaszcza obcojęzycznych⁵, szczególnie jeśli w ich tytule nie ma słowa „pieczęcie”, a mimo to poruszają problematykę sfragistyczną przy okazji badań archiwalnych, nad kancelarią, czy też z zakresu dyplomatyki bądź heraldyki (zob. niżej, przypis 10).

W tym miejscu dochodzimy do niezbyt fortunnej uwagi Autora, dotyczącej zadań i kompetencji merytorycznych pracowników archiwów. Aby uniknąć zarzutu wyrwania wypowiedzi z jej kontekstu, zacytować trzeba cały akapit (ze s. 8):

⁴ Por. zakres tematyczny części wprowadzającej do katalogu Edmunda Rimšy, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 21–286.

⁵ W obszernych przypisach omawiających pieczęcie kościelne (przypisy 64 i 72, s. 28, 33) zabrakło np. informacji o książce Ustyja Chawariwskiego poświęconej herbom unickich biskupów lwowskich. Zamieszczono w niej pieczęcie biskupów pochodzące z zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie oraz Archiwum Państwowego Obwodu Tarnopolskiego w Tarnopolu, z kolekcji Władcy ukraińskiej Cerkwi grecko-katolickiej. Zob. У. Хаварівський, *Герби Львівських владик в унії з Римом (1667–2007)*, Тернопіль 2008.

Jak się wydaje problemy z opracowaniem i edycją archiwalnych pomocy informacyjnych dla zasobu sfragistycznego tylko po części wynikają z ogromu pracy związanej z ich przygotowaniem. Wśród innych czynników wymienić trzeba brak wykwalifikowanych pracowników, a także szkoleń i pomocy podręcznikowych, mogących takie kadry przygotować. Pewną barierę stanowią także oczekiwania środowisk naukowych, które spodziewają się po archiwistach przygotowania pełnych edycji źródłowych pieczęci, uwzględniających wszystkie niuanse systemów sfragistycznych. Jak opracowywanie pomocy ewidencyjno-informacyjnych zasobów sfragistycznych należy do obowiązków archiwistów, tak przygotowywanie edycji źródłowych najczęściej przekracza ich kompetencje. Niemniej archiwiści powinni uczestniczyć w takich projektach edytorskich pilotowanych przez środowiska naukowe, zaś przygotowywane przez nich inwentarze czy katalogi pieczęci powinny stanowić podstawę dla realizacji takich projektów, ale nie zastępować je.

Komentując tę wypowiedź, najłagodniej można stwierdzić, że tylko w niewielkiej części jest prawdziwa. To prawda, że nie wszyscy archiwiści mają kompetencje do opracowywania zbiorów pieczęci, ale podobnie sytuacja ta przedstawia się w środowisku „naukowym”, w którym nie wszyscy historycy, w tym również specjaliści od nauk pomocniczych historii, mają takie kwalifikacje. Co więcej, sfragistyka nie jest (i chyba nie musi być) głównym polem zainteresowań większości archiwistów, a ponadto ich działalność zawodowa wynika częściej z planu pracy archiwum niż indywidualnych zainteresowań. Mimo to, wymieniając wybitnych polskich sfragistyków, trudno nie wskazać archiwistów. Był nim przecież Marian Haisig (1908–1996), który — już po przejściu na emeryturę — w latach 1978–1993 był zatrudniony na część etatu w Archiwum Państwowym we Wrocławiu⁶. Natomiast z AGAD związane były początki kariery naukowej Stefana K. Kuczyńskiego (1938–2010), który był jego pracownikiem w latach 1958–1968. W tym czasie opracował katalogi pieczęci królewskich, książęcych, kościelnych, miejskich i prywatnych⁷, był też inicjatorem powołania Pracowni Sfragistycznej, koordynującej prace sfragistyczne w pozostałych archiwach państwowych, a wreszcie współautorem wskazówek metodycznych dotyczących opracowania zbiorów pieczęci⁸. Wiele publikacji opisujących zbiory pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych powstało dzięki staraniom archiwistów. Wprawdzie niektórzy z nich porzucili archiwa wiążąc swą dalszą drogę zawodową z pracą w uczelniach wyższych bądź instytutach naukowych, ale doświadczenia zdobyte w archiwach państwowych zaowocowały późniejszymi publikacjami. Pracą zawodową w archiwach (w AGAD oraz archiwach państwowych w Bydgoszczy, Krakowie, Lublinie, Przemyślu, Wrocławiu i Szczecinie) — oprócz wymienionych już M. Haisiga i S. K. Kuczyńskiego — byli lub są związani Marian Friedberg (1902–1969), a w czasach bardziej nam współczesnych: Kamila Follprecht, Janusz Grabowski, Paweł Gut, August Fenczak,

⁶ J. Drozd, *Haisig Marian* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2, red. B. Woszczyński, Warszawa 2002, s. 63.

⁷ M. Kulecki, *Stefan Krzysztof Kuczyński (13 I 1938–3 I 2010)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 17, 2010, s. 290–292.

⁸ Zob. Wytyczne w sprawie opracowania zbiorów pieczęci, wprowadzone zarządzeniem nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych. *Zbiór przepisów archiwalnych*, s. 302–310.

Marcin Hlebionek, Krystyna Jelonek-Litewka, Jacek Krochmal, Janusz Łosowski, Maria Trojanowska i inni⁹. Tylko część publikacji tych autorów została uwzględniona w dość obszernej bibliografii zestawionej przez Autora, w której znalazły się przecież publikacje dotyczące nie tylko zbiorów sfragistycznych Archiwum Państwowego w Bydgoszczy¹⁰.

Niezależnie od tych uwag, rację ma M. Hlebionek podtrzymując aktualność zgłoszonego przed ponad pół wiekiem przez M. Haisiga postulatu ewidencjonowania materiałów sfragistycznych (s. 7). Warto jednak zauważyć, że ewidencjonowanie to może przybierać różnorodne formy. Nie muszą to być zatem za każdym razem odrębne publikacje poświęcone wyłącznie materiałom sfragistycznym, pieczęcie powinny być bowiem ewidencjonowane także przy „zwykłych” pracach inwentaryzacyjnych, szczególnie w przypadku wydawania drukiem inwentarzy zespołów archiwalnych (zwłaszcza archiwów historycznych)¹¹ bądź katalogów dokumentów¹². Nie można też zapominać o katalogach wystaw archiwalnych, w których pieczęcie odgrywają czasami ważną rolę¹³. Nawet zasygnalizowanie ich obecności i wskazanie jednostek archiwalnych, w których występują pieczęcie, jest ważną wskazówką dla osób prowadzących szczegółowe badania sfragistyczne.

Przechodząc do uwag szczegółowych skomentowania wymaga sposób informowania czytelnika o miejscu przechowywania pieczęci opisanych w katalogu. Tytuł książki oraz informacje zawarte we wstępie wskazują, że mamy do czynienia z pieczęciami z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. To prawda.

⁹ Np. pracownicy oddziału I AGAD, których autorstwa jest katalog *Pieczęcie królów i królowych Polski*, Tabularium Actorum Antiquorum Varsoviense Maximum, Divisio Prima — „InSimul”, Warszawa 2010 (w przygotowaniu wersja uzupełniona, w języku angielskim).

¹⁰ Do ważniejszych pozycji (autorstwa tylko archiwistów) pominiętych w bibliografii należą: M. Friedberg, *Herb miasta Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, t. 28, 1937, s. 103–118; A. Fenczak, *Z badań nad początkami samorządu miejskiego w Przemysłu i jego kancelarii (do 1389 roku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 5, 1988, s. 31–47; J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381*, Warszawa 1999, s. 106–107, 135–137, 235–239, 298–301, 327–328; Grunwald. 600 lat chwały. Katalog wystawy, oprac. J. Grabowski, Warszawa 2010; A. Gut, P. Gut, *Zbiory sfragistyczne w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie* [w:] *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Z. Piech, W. Strzyżewski, Warszawa 2009, s. 121–135; K. Jelonek-Litewka, *Zbiory sfragistyczne Archiwum Państwowego w Krakowie (tłoki pieczętne, pieczęcie luźne, odlewy)* [w:] *Zbiory pieczęci w Polsce*, s. 79–100; J. Krochmal, *Pieczęcie i herb miasta Przemyśla*, Przemyśl 1997; *Siedem wieków przemyskiego herbu. Katalog wystawy 5–30 czerwca 1998 r.*, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 1998; J. Łosowski, *Katalog pieczęci przemyskich urzędników ziemskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. 6–7, 1988–1989, s. 239–249.

¹¹ Zob. *Akta miasta Przemyśla (1356–1389) 1402–1944 (1945–1983)*, t. 2, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 2000. W inwentarzu tym zinwentaryzowano pieczęcie przy dokumentach pergaminowych i papierowych (s. 53–100) oraz w poszytach akt i dokumentów papierowych (s. 160–454). Oprócz pieczęci miejskich Przemyśla zinwentaryzowano m.in. pieczęcie 89 innych miast.

¹² Np. *Katalog dokumentów różnej proveniencji miast wsi, cechów, parafii, klasztorów i osób prywatnych 1397–1794*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1998.

¹³ Np. *Siedem wieków przemyskiego herbu. Katalog wystawy 5–30 czerwca 1998 r.*, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 1998; *Dokumenty książąt i królów polskich. Wystawa zorganizowana przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu*, oprac. M. Chmielewska, Wrocław 2002; *Poznań w dokumentach. W 750 rocznicę lokacji miasta. Katalog wystawy 10–30 czerwca 2003*, oprac. Z. Wojciechowska, Poznań 2003; *Grunwald. 600 lat chwały. Katalog wystawy*, oprac. J. Grabowski, Warszawa 2010.

Jednak odbiorca nie znający struktury organizacyjnej tego archiwum i szczegółów związanych z rozmieszczeniem jego zasobu, a dodatkowo literalnie traktujący treści zawarte w książce, nie dowie się z niej, że odciski pieczęci zachowanych w zespołach akt miast Gniewkowa, Mogilna, Trzemeszna i Żnina są przechowywane w Inowrocławiu — w tamtejszym oddziale Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Informację tę można co prawda wydobyć z uważnej analizy tabeli I (s. 11), w której jednak, zamiast nazwy archiwum, podano tylko jego numer ewidencyjny, czytelny dla archiwistów. Co ciekawe, zestawienie to rozpoczęto od numeru 7 (Oddział w Inowrocławiu), a dopiero w dalszej kolejności zestawiono zasób archiwum nr 6 (Archiwum Państwowego w Bydgoszczy). Taki „zakodowany” przekaz informacyjny jest niezbyt przyjazny dla czytelnika, którego bardziej niż numer archiwum interesuje jego nazwa i adres.

Główną częścią książki jest katalog pieczęci. Przeglądając jego układ nie można oprzeć się wrażeniu, że Autor mimo woli wyodrębnił pieczęcie dysponentów „polskich” od „zagranicznych”, choć nie było to jego celem, bowiem w katalogu dominują inne kryteria podziału, niezależne od proveniencji terytorialnej dysponentów. O przekonaniu tym świadczy kilka przykładów, które naruszają kryteria decydujące o układzie pieczęci. Tak więc z jednej strony, wyodrębnione zostały pieczęcie królewskie i książęce („polskie”), choć — z naruszeniem tej reguły — w grupie pieczęci królewskich zamieszczono pieczęć cesarską; w innych działach katalogu umieszczono zaś pieczęcie pozostałych władców i głów państw (bulle papieskie i pieczęć wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego), z drugiej zaś, wyodrębniono pieczęć opata klasztoru norbertańskiego w Strahowie koło Pragi (nr 222), chociaż pieczęcie „zagranicznych” opatów cysterskich z Citeaux (nr 189–190) zostały skatalogowane obok pieczęci opatów innych klasztorów cysterskich w Polsce. Na podobnej zasadzie wyodrębniona została „zagraniczna” pieczęć generała zakonu dominikanów (nr 221).

Najwięcej problemów sprawiły Autorowi zagadnienia związane z klasyfikacją pieczęci kościelnych, spowodowane niedostatecznym rozróżnieniem struktur i szczebli hierarchii kościelnej, zarówno diecezjalnej, jak i zakonnej. Konsekwencją tego jest chaos w układzie katalogu, w którym pieczęcie duchowieństwa i instytucji kościelnych zajmują przecież znaczącą część (nr 64–109, 129–223). Pozostaje to w bezpośrednim związku z brakiem analizy dziejów ustroju tych instytucji we wstępie, o czym była już mowa. W układzie katalogu można dostrzec chaos będący wynikiem braku rozróżnienia instytucji kościelnych od państw kościelnych (Stolica Apostolska, państwo zakonu krzyżackiego w Prusach). Dochodzi do tego niewystarczające rozeznanie w specyfice i złożoności struktur kościelnych (diecezjalnych i zakonnych), a także rangach poszczególnych funkcji sprawowanych przez duchowieństwo katolickie. Przykładem tego jest zaliczenie wikariuszy *in spiritualibus* do jednego z „urzędów działających przy kurii biskupiej”, na równi z konsystorzem (s. 28–29). Wątpliwości budzi też brak przejrzystego układu pieczęci duchowieństwa zestawionych w dziale „pieczęcie osobiste”. Wydaje się, że powinien on być podzielony na 4 części, zestawiające (1) pieczęcie urzędników papieskich, (2) pieczęcie duchowieństwa diecezjalnego, (3) zakonnego oraz — ewentualnie — (4) innych duchownych. Grupy te należało następnie podzielić na mniejsze części.

W recenzji była już mowa o niewłaściwym umieszczeniu pieczęci papieskich, które powinny znaleźć się w grupie pieczęci monarchów i głów państw, analogicznie do pieczęci królewskich i książęcych. Kontynuując zastrzeżenia dotyczące opisu

bull papieskich należy zwrócić uwagę na zamieszczoną w katalogu datację powstania ich tłoków. Okazuje się, że spośród 11 skatalogowanych pieczęci (nr 129–139), zaledwie jedna (nr 133) ma poprawnie ustaloną datę powstania tłoka, a przy pozostałych 10 datacja jest niewłaściwa. Musi to budzić zdziwienie, ponieważ insygnia władzy papieża powstawały zaraz po jego wyborze, zatem czas powstania tłoka pieczęci jest łatwy do określenia, zbiega się bowiem z początkiem pontyfikatu. W katalogu mylnie określono daty powstania tłoków pieczęci Innocentego IV (nr 129; jest „1244”, powinno być: 1243)¹⁴, Grzegorza XI (nr 130; jest „1375”, powinno być: 1370)¹⁵, Urbana VI (nr 131; jest „1380–1383”, powinno być: 1378)¹⁶, Bonifacego IX (nr 132; jest „1404”, powinno być: 1389)¹⁷, Leona X (nr 134; jest „1533”, powinno być: 1513)¹⁸, Juliusza III (nr 135; jest „1553”, powinno być: 1550)¹⁹, Pawła IV, w stosunku do którego podano cały okres pontyfikatu (nr 136; jest „1555–1559”, powinno być: 1555)²⁰, Piusa IV (nr 137; jest „1563”, powinno być: 1559)²¹, Pawła V (nr 138; jest „1613”, powinno być: 1605)²² oraz Benedykta XIII (nr 139; jest „1729”, powinno być: 1724)²³.

Poszukując wyjaśnienia przyczyn błędnej datacji tłoków podanej w katalogu sięgnięto do inwentarzy zespołów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy²⁴, tj. zespołów w których znajdują się dokumenty papieskie, a przywieszzone do nich bulle opisano w książce. Okazuje się, że wszystkie daty powstania typariuszy pieczęci papieskich Autor zaczerpnął z tych inwentarzy, jako datę powstania tłoka podając datę roczną wystawienia dokumentu²⁵. Stąd wzięły się wykazane powyżej błędne wskazania dat powstania tłoków 10 pieczęci. Przypadkowo jeden z dokumentów papieskich został wydany w pierwszym roku pontyfikatu (12 XII 1484), dlatego w katalogu tylko w odniesieniu do tej pieczęci papieża Innocentego VIII został prawidłowo podany rok powstania typariusza. Kolejne zdziwienie budzi pojawienie się w katalogu dwu błędnych dat powstania tłoków, które podano inaczej, niż widnieje to w inwentarzu archiwalnym. Chodzi tu o pieczęcie nr 130 (w inwentarzu²⁶ jest rok 1374, w katalogu zaś: 1375) oraz nr 134 (w inwentarzu²⁷ jest rok 1513, a w katalogu: 1533). Warto dodać, że przy okazji przeglądu inwentarzy stwierdzono, że w inwentarzu zespołu nr 448 (Klasztor norbertanek

¹⁴ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1990, s. 105.

¹⁵ Tamże, s. 123.

¹⁶ Tamże, s. 124.

¹⁷ Tamże, s. 126.

¹⁸ Tamże, s. 143.

¹⁹ Tamże, s. 148.

²⁰ Tamże, s. 149.

²¹ Tamże, s. 150.

²² Tamże, s. 157.

²³ Tamże, s. 167.

²⁴ Przeglądem objęto, przechowywane w NDAP, inwentarze zespołów: nr 430, Klasztor karmelitów w Bydgoszczy; nr 437, Klasztor cystersów w Koronowie; nr 443, Klasztor benedyktynów w Mogilnie i nr 448, Klasztor norbertanek w Strzelnie.

²⁵ W przypadku kilku dokumentów wystawionych przez jednego papieża, w katalogu jako datę powstania typariusza podano daty skrajne dokumentów, zob. pieczęć nr 131 (bulle zachowały się przy 4 dokumentach z lat 1380–1383) i nr 136 (zachowały się 2 bulle przy dokumentach z lat 1555–1559).

²⁶ APB, inwentarz zesp. nr 437, Klasztor cystersów w Koronowie, sygn. 112.

²⁷ APB, inwentarz zesp. nr 430, Klasztor karmelitów w Bydgoszczy, sygn. 7.

w Strzelnie, sygn. 1) jest wymieniona bulla Celestyna III z 1193 r., pieczęci tej — z niewiadomych przyczyn — nie ma jednak w katalogu.

Analogiczne wątpliwości dotyczące datacji powstania tłoków zgłosić można także do innych pieczęci opisanych w katalogu, w tym do pieczęci cesarskiej, królewskich²⁸ i książęcych. W ich przypadku trzeba jednak zaznaczyć, że powstanie tłoka nie zawsze było równoczesne z początkiem panowania, bowiem pieczęcie władców powstawały — z różnych przyczyn — także w kolejnych latach panowania poszczególnych monarchów.

Podsumowując te uwagi trzeba wyrazić żal, że Autor nie wyjaśnił we wstępie, na jakiej podstawie określał datę sporządzenia poszczególnych tłoków. Jak wiadomo, tylko sporadycznie data powstania typariusza była podawana w legendzie pieczęci (zob. nr 61), natomiast data powstania dokumentu, przy którym przywieszono pieczęć rzadko była tożsama z datą powstania typariusza, który z reguły był wcześniejszy.

Wracając do pieczęci papieskich, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną ciekawostkę. Opisując bulle Autor zauważył pewne odmienności, których jednak nie zdecydował się wyjaśnić, ani też prawidłowo nazwać. Mowa tu o pieczęci papieża Leona X, na awersie której znalazł się „okrag tworzony przez sześć kropek” (nr 134). Opisany szczegół to herb Medyceuszy (6 piguł aptekarskich), których ród wywodził się od aptekarza lub lekarza²⁹. W epoce renesansu wielu papieży włączało elementy swych herbów rodowych do herbu papieskiego. Uczynił tak m.in. wyżej wspomniany Giovanni di Lorenzo de Medici (1475–1521), który po wyborze na papieża przyjął imię Leona X, a za jego przykładem poszedł Juliusz III (Giovanni Maria del Monte), który herb rodu del Monte włączył do swego herbu papieskiego. To właśnie on widnieje na rewersie pieczęci nr 135, opisanej w katalogu jako „trzy głązy (skała?), a z obu stron tego wyobrażenia umieszczono wieńce laurowe” (s. 272).

Pozostając przy omawianiu tej części katalogu zastrzeżenia można zgłosić do tytułu grupy „Pieczęcie urzędników i funkcjonariuszy papieskich”. Autor użył tu niezbyt fortunnego sformułowania „funkcjonariusze” dla określenia kardynałów i biskupów realizujących politykę zagraniczną papieży, a więc legatów (nr 140) i nuncjuszy (nr 141, 143) oraz sprawujących wysokie godności sądowe w kurii papieskiej (nr 142 — audytor; nr 144 — *prefectus Iustitiae domini Papae*). Dodatkową wątpliwość budzi niekonsekwencja w kwalifikacji tych pieczęci, z których 4 zostały zaliczone do grupy pieczęci biskupich (nr 140–142, 144), jedna zaś błędnie do grupy pieczęci instytucji kościelnych (nr 143 — jest to pieczęć arcybiskupa nicejskiego Alberyka Archinto, nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1746–1754).

Kolejne uwagi dotyczą innych pomyłek i niekonsekwencji w tytulaturze dysponentów oraz kwalifikacji pieczęci do poszczególnych grup. Dobrym przykładem na ich ukazanie są pieczęcie nr 179 i 180, których tłoki datowano w katalogu odpowiednio na rok 1788 i 1804. Pierwsza z nich to pieczęć Marcina Ignacego Chyczewskiego³⁰. W katalogu został on określony jako „nominat sufragan i dziekan kapituły

²⁸ Np. pieczęci króla Władysława Łokietka (nr 2), która w katalogu jest datowana na rok 1328, bowiem została przywieszona do dokumentu wystawionego 6 XII 1328 r. w Inowrocławiu. Zob. APB, inwentarz zespołu nr 448, Klasztor norbertanek w Strzelnie, sygn. 21.

²⁹ Za zwrócenie uwagi na tę ciekawostkę słowa podziękowania kieruję do dr. Huberta Wajsa.

³⁰ Marcin Chyczewski (ok. 1725–1796), 30 III 1789 r. prekonizowany biskupem tytularnym Torone i sufraganem kujawsko-pomorskim, sakrę biskupią przyjął 26 VII 1789 r. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 39.

katedralnej wrocławskiej, wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny dla Kujaw”. Druga pieczęć należała zaś do Feliksa Łukasza Lewińskiego³¹, który w katalogu został określony jako „biskup sufragana eretriański, dziekan kapituły wrocławskiej, kanonik kruszwicki”. Dostojnicy ci faktycznie sprawowali porównywalne funkcje, choć Chyczewski był „zaledwie” biskupem pomocniczym nominatem, jednak jako wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny zastępował biskupa ordynariusza podczas jego nieobecności. Mimo to ich pieczęcie w katalogu zakwalifikowano do dwu różnych grup — pieczęć „sufragana” Chyczewskiego do grupy pieczęci niższego duchowieństwa [sic], natomiast pieczęć „biskupa sufragana” Lewińskiego, już prawidłowo, do grupy pieczęci biskupich.

Podobne kłopoty z kwalifikowaniem pieczęci do odpowiednich grup miał Autor także w innych przypadkach. Do grupy pieczęci niższego duchowieństwa zaliczył pieczęcie wikariuszy generalnych *in spiritualibus* (nr 155, 175, 176, 179, 181), a więc duchownych sprawujących rządy w diecezji podczas vacatu lub nieobecności biskupa ordynariusza. Do uchybień zaliczyć też trzeba chaotyczny sposób wyliczania godności kościelnych. Z jednej strony tytułatura niektórych dysponentów została podana prawidłowo, z uwzględnieniem precedencji zajmowanych godności, wyliczonych w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (np. nr 180), z drugiej zaś godności piastowane przez innych dysponentów wymieniono z pominięciem precedencji. Przykładem tego są opisy tytułatury Stefana z Łochowa (nr 176) i Aleksandra Mikołaja Gembartha (nr 181), w których najpierw podano ich funkcje kanoników, a dopiero w drugiej kolejności informację o tym, iż byli wikariuszami generalnymi *in spiritualibus* i oficjałami generalnymi. Analogiczna uwaga dotyczy tytułatury Aleksandra Filipa Kołodzkiego (nr 155). W katalogu został on określony jako „dziekan kruszwicki, wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny gnieźnieński”, więc najpierw podano jego funkcję prałacką w kapitule kolegiackiej, a dopiero później wymieniono funkcje uprawniające go do sprawowania rządów w zastępstwie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Konsekwencją nieznamomości zasad protokołu kościelnego jest błędne zaliczenie wymienionych pieczęci do grupy pieczęci niższego duchowieństwa.

Następna uwaga jest związana z pieczęcią Łaskarza z Sarnowa, kanonika wrocławskiego i kruszwickiego (nr 177), którą w katalogu zaliczono do grupy pieczęci instytucji kościelnych. Jest to błąd, dysponent posługiwał się nią bowiem jako kanonik (członek kapituły), w polu pieczęci znalazła się tarcza z herbem Godziemba, zatem z całą pewnością nie mamy tu do czynienia z pieczęcią kapituły. Podobnie do grupy pieczęci instytucji kościelnych błędnie zaliczona została pieczęć, która w katalogu nosi tytuł „Michał Działyński, opat klasztoru Benedyktynów w Mogilnie” (nr 187). Tymczasem w jej legendzie znajduje się wyraźna informacja o tym, że należała ona do biskupa kamienieckiego i opata w Mogilnie („Michael Dzialinski episcopus camenecensis abbas mogilnensis”), co było typowym przejawem kumulacji beneficjów kościelnych³².

³¹ Feliks Łukasz Lewiński (1751–1825), 12 IX 1794 r. mianowany biskupem tytularnym Erythrae i sufraganiem kujawsko-pomorskim, sakrę biskupią przyjął 19 III 1795 r. Był oficjałem wrocławskim i administratorem diecezji kujawsko-pomorskiej (1806–1815). W latach 1819–1825 był biskupem podlaskim. P. Nitecki, op. cit., s. 122.

³² Michał Działyński był biskupem kamienieckim (1646–1657), a jednocześnie opatem komendatoryjnym w Mogilnie oraz kanonikiem krakowskim (od 1643). P. Nitecki, op. cit., s. 54.

Wątpliwości można też zgłosić w odniesieniu do pieczęci nr 61 („Trzemeszno, sąd patrymonialny opata Michała Kosmowskiego”), która została zaliczona do grupy pieczęci szlacheckich³³, a ponadto zamieszczona w dziale „pieczęcie instytucji świeckich”. Dwie kolejne pieczęcie tegoż opata Michała Kosmowskiego (nr 214–215) znalazły się w innej części katalogu, wśród pieczęci osobistych opatów, a dodatkowo zaliczone do grupy pieczęci klasztornych.

Inne niekonsekwencje polegają na różnorodnym zapisie tych samych funkcji, jak np. „oficjał generalny” (nr 175) i „oficjał” (nr 176, 223), tytułów naukowych — „doktor dekretów” (nr 178) i „doktor obojga praw” (nr 181) oraz tytułów biskupów wrocławskich³⁴, nazywanych kujawskimi (nr 164; w legendzie: „Wladislaviensis”), innym zaś razem wrocławskimi (nr 156–163, 165–174).

Ważnym ustaleniem M. Hlebionka jest skatalogowanie pieczęci biskupa wrocławskiego Hieronima Rozrażewskiego (nr 173), nieznaney we wcześniejszej literaturze przedmiotu³⁵. W katalogu zestawiono dwie pieczęcie tego biskupa. Zastrzeżenia może jednak budzić niechronologiczna kolejność ich umieszczenia oraz przypuszczalnie niewłaściwe określenie zakresu pieczęci. Jako pierwsza skatalogowana została wspomniana już pieczęć okrągła z 1597 r. (nr 173), która mimo swych rozmiarów (52,5 mm), została określona jako „herbowa mała”. Tłok drugiej pieczęci tego biskupa (nr 174) w katalogu jest datowany na lata 1590–1592, a zatem była używana wcześniej. Jest to pieczęć owalna o zdecydowanie mniejszych wymiarach (34x27 mm), zatem niezrozumiale pozostaje, dlaczego została nazwana „herbową średnią”.

Wyraźny kłopot sprawiło Autorowi zakwalifikowanie 4 pieczęci, które skatalogował w dziale „pieczęcie osobiste” w grupie 13., nazwanej „pieczęcie innych duchownych”. Znalazły się w niej pieczęcie Jana z Rochowa, komandora domu joannitów w Lubiszewie (nr 220), Rafaela Riphosa Barchinonensis, generała zakonu dominikanów (nr 221), opata „strahovskiego” Jana Loheliusa (nr 222) oraz plebana świdnickiego i oficjała wrocławskiego Jakuba Engilgeri (nr 223). Jak się wydaje, cała ta sztucznie utworzona grupa jest zbędna, bowiem zebrane w niej „pieczęcie innych duchownych” da się przyporządkować do innych działów, zarówno istniejących w katalogu, jak też tych, które mogłyby się w nim znaleźć.

I znów powrócić trzeba do nieprawidłowego podziału pieczęci duchowieństwa zestawionego w części „pieczęcie osobiste”. Dla przypomnienia: są w niej dwie grupy pieczęci, duchowieństwa i osób świeckich. Pieczęcie duchowieństwa

³³ W polu pieczęci pod kapeluszem o 12 chwostach znajduje się kartusz z herbem Kościesza, zwieńczony koroną z klejnotem, nad nim zaś insygnia opackie — mitra i pastorał. Analogicznie wyglądały pieczęcie opatów, którzy również włączali do nich elementy swych herbów szlacheckich. Jednak pieczęcie te znalazły się w innej części katalogu — wśród pieczęci osobistych opatów różnych klasztorów, zaliczone do grupy pieczęci klasztornych; zob. nr 186–188, 197–201, 204, 209–215, 217–219.

³⁴ Po zaniku diecezji kruszwickiej, w 1124 r. erygowano diecezję wrocławską z siedzibą we Włocławku. Początkowo nazywano ją kujawską lub kujawsko-pomorską, od 1818 r. kujawsko-kaliską, a od 1925 r. wrocławską. Od XIII w. biskupi wrocławscy tytułowali się biskupami wrocławskimi (kujawskimi) i pomorskimi. Por. A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964, s. 17–18; P. Nitecki, op. cit., s. 269; S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 33–34, 36.

³⁵ Por. A. Tomczak, op. cit., s. 97–98.

usystematyzowano w 13 grupach, wymienionych w początkowej części recenzji. Podział taki jest mało przejrzysty i — jak widać po grupie 13. („pieczęcie innych osób”) — nie zapewnia możliwości zakwalifikowania wszystkich pieczęci do poszczególnych grup. Bardziej logiczny wydaje się podział pieczęci duchowieństwa na dwie zasadnicze grupy, duchowieństwa świeckiego (diecezjalnego) i zakonnego, a każda z nich powinna dzielić się na dalsze podgrupy. O ile wyodrębnienie poszczególnych grup duchowieństwa świeckiego i jego pieczęci wydaje się stosunkowo proste, to bardziej złożone jest tworzenie grup pieczęci duchowieństwa zakonnego. W katalogu po prostu uszeregowano je w kolejności alfabetycznej według nazw zakonów, a w ich obrębie w kolejności alfabetycznej miejscowości, w których znajdowały się klasztory. W efekcie wyszukanie pieczęci konkretnego klasztoru jest dość skomplikowane, nawet posługując się rozbudowanym spisem treści³⁶. Większą przejrzystość i logiczność układ ten zyskałby poprzez wprowadzenie wewnętrznych podziałów pieczęci opatów poszczególnych klasztorów, pogrupowanych np. z uwzględnieniem podziału wspólnot zakonnych na (1) zakony mnisze (benedyktyni, cystersi), (2) wspólnoty kanonickie (kanonicy regularni, premonstratensi zwani norbertanami), (3) zakony żebracze (dominikanie, karmelici) oraz (4) zakony rycerskie (joannici, krzyżacy)³⁷. Analogiczny do proponowanego podział należało wprowadzić w części katalogu dotyczącej pieczęci urzędów i instytucji kościelnych.

W katalogu najwyraźniej zabrakło podgrupy pieczęci zakonów rycerskich. Właśnie do niej należało włączyć — umieszczoną w grupie „pieczęcie innych duchownych” — pieczęć Jana z Rochowa, komandora domu joannitów w Lubiszewie (nr 220), a zapewne także pieczęć komtura krzyżackiego Dietricha von Lichtenhagen (nr 102). Co ciekawe, Autor katalogu tę ostatnią zaliczył do grupy pieczęci klasztornych, zresztą podobnie jak pieczęcie wielkiego mistrza (nr 100) i wielkiego komtura zakonu krzyżackiego (nr 101), podczas gdy już pieczęć komtura z Tucholi została zaliczona do grupy pieczęci rycerskich (nr 103). Klasyfikacja ta jest niekonsekwentna i błędna.

Również kolejną pieczęć (nr 221), umieszczoną wśród „pieczęci innych duchownych”, można było zakwalifikować do właściwej grupy. Mamy tu bowiem do czynienia z pieczęcią generała zakonu dominikanów, a więc głowy całego Zakonu Kaznodziejskiego. Błędem zatem jest zaliczenie jej do grupy pieczęci klasztornych. Z uwagi na swą rangę powinna być wyodrębniona, analogicznie jak Autor uczynił to w stosunku do pieczęci (również pojedynczej) prowincjała karmelitów (nr 99), dla której utworzono specjalny dział, nazwany „instytucje zakonu karmelitów”. Dodajmy, że w hierarchii zakonnej prowincjał zajmował pozycję o wiele niższą niż generał. Zatrzymując się jeszcze przy pieczęci prowincjała karmelitów (nr 99) trzeba zwrócić uwagę zarówno na jej niewłaściwe zakwalifikowanie do grupy pieczęci

³⁶ Np. zamiast jednej grupy pieczęci opatów klasztorów cysterskich (w ramach której powinny być podgrupy z pieczęciami poszczególnych klasztorów) w katalogu jest aż 5 grup pieczęci opatów poszczególnych klasztorów cysterskich.

³⁷ W nawiasach wymieniono zakony, których pieczęcie występują w katalogu. Na temat podziału zakonów zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2010; *Historia chrześcijaństwa. Religia — kultura — polityka*, red. J.-M. Mayer, Ch. i L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard, t. 4 Warszawa 1999, s. 561, 621; t. 5, Warszawa 2001, s. 133, 139, 261, 316, 325–335, 337–339, 635, 648.

klasztornych, jak też na nieprecyzyjne wskazanie proveniencji terytorialnej w tytule katalogowym pieczęci („Polska, Czechy, prowincjał karmelitów”). By się o tym przekonać wystarczy spojrzeć na legendę pieczęci, w której wyraźnie zapisano inną kolejność krajów wchodzących w skład tej prowincji karmelitów („Bohemia et Polonia”), którą była utworzona w 1462 r. prowincja czesko-polska³⁸.

Trzecia spośród pieczęci umieszczonych w grupie „pieczęci innych duchownych” również mogła zostać prawidłowo przyporządkowana. Mowa tutaj o pieczęci opata „strahowskiego” (nr 222; powinno być: „strahowskiego”), a więc analogicznej do pieczęci opatów innych klasztorów, dla skatalogowania których przeznaczono w katalogu aż 7 grup (s. 329–379). Autor nie określił do jakiego zakonu należał klasztor strahowski, ani też nie wyjaśnił jakimi kryteriami kierował się włączając tę pieczęć do omawianej grupy 13. Pieczęć ta powinna znaleźć się w podgrupie pieczęci opatów klasztorów norbertańskich, natomiast tytuł katalogowy pieczęci powinien zawierać informację o tym, że jest to pieczęć opata klasztoru norbertańskiego w Strahowie koło Pragi.

Wreszcie dla ostatniej z pieczęci zamieszczonych wśród „pieczęci innych duchownych” powinna być utworzona podgrupa, analogiczna do istniejących w katalogu grup pieczęci duchowieństwa świeckiego archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji włocławskiej, w których również są pieczęcie oficjałów generalnych (nr 155, 175–176, 179, 181). Mowa tutaj o pieczęci Jakuba Engilgeri (nr 223), plebana w Świdnicy i oficjała wrocławskiego³⁹. Fakt, że jest to pojedyncza pieczęć, nie powinien być przeszkodą w utworzeniu dla niej oddzielnej grupy rzeczowej, zwłaszcza że w katalogu wydzielono grupy, w których znalazły się pojedyncze pieczęcie. Przy okazji omawiania pieczęci oficjała wrocławskiego (nr 223) trzeba zwrócić uwagę, że nie był on przedstawicielem niższego duchowieństwa, bo do takiej grupy została ona zaliczona w katalogu, ale urzędnikiem sprawującym jurysdykcję w diecezji w zastępstwie biskupa ordynariusza. Uwaga ta dotyczy także pieczęci pozostałych oficjałów generalnych (nr 155, 175–176, 179, 181), często sprawujących jeszcze inne wysokie godności w diecezji, w tym wikariusza *in spiritualibus*. Również te pieczęcie zaliczono w katalogu do grupy pieczęci niższego duchowieństwa.

Kłopoty w rozróżnianiu stopni w hierarchii duchowieństwa katolickiego są wyraźnie zauważalne w książce. Co ciekawe, wymienione błędy nie są konsekwentnie stosowane, co byłoby pewnym usprawiedliwieniem dla trwania przy nich. Najłatwiej pokazać to na jednorodnym przykładzie pieczęci opatów klasztoru cystersów w Byszewie, a następnie w Koronowie. Większość z nich została w katalogu zaliczona do grupy pieczęci klasztornych (nr 191–196, 198–200), dwie zaś do grupy pieczęci niższego duchowieństwa (nr 197 i 201). To ostatnie przypisanie jest błędne także z innego powodu — otóż opaci klasztorów (i niektórzy przeorzy) w hierarchii zakonnej zajmowali stanowiska odpowiadające swą rangą wysokim dostojnikom kleru świeckiego, a więc biskupom⁴⁰.

³⁸ J. Kloczowski, op. cit., s. 292.

³⁹ Jakub Engilgeri był plebanem w Świdnicy (1358–1365), a ponadto kanonikiem lubuskim (1361) i legnickim (1363) oraz oficjałem generalnym wrocławskim. S. Jujeczka, *Duchowni średnio-wiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica 2006, s. 118, 133, 251–252.

⁴⁰ Zob. *Historia chrześcijaństwa. Religia — kultura — polityka*, t. 5, s. 319.

Wśród pomyłek i niekonsekwencji wymienić też trzeba zaliczenie pieczęci prepozytów strzezińskich (nr 216–219) do grupy pieczęci niższego duchowieństwa, podczas gdy w innych częściach katalogu pieczęcie przeorów zakwalifikowano do grupy pieczęci klasztornych. Na marginesie warto zauważyć, że karta z tytułem działu „Pieczęcie prepozytów klasztoru w Strzelnie” (s. 381) nie zawiera — jak jest to w przypadku innych kart tytułowych — nazwy zakonu, do jakiego należał tenże klasztor (był to klasztor norbertanek).

Ostatnia uwaga do opisanych w katalogu pieczęci duchowieństwa dotyczy pieczęci Franciszka Ponińskiego, opata klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie (nr 212), która została błędnie zaliczona do grupy pieczęci biskupich.

Podczas przeglądu zestawionych w katalogu pieczęci miast i instytucji miejskich uwagę zwracają niekonsekwencje w układzie pieczęci cechowych. O ile pieczęcie miejskie (nr 110–116) uszeregowano w kolejności alfabetycznej nazw miast, a w przypadkach, gdy z jednego miasta zachowało się kilka pieczęci, wówczas prezentowano je w kolejności chronologicznej, to zasady tej niestety nie zastosowano w odniesieniu do układu pieczęci cechów (nr 117–128). Tytuły katalogowe pieczęci zawierają nazwę miasta uzupełnioną nazwą cechu. Początkowa część tej grupy pieczęci układa się więc w sposób alfabetyczny, poczynając od „Bydgoszcz, cech garnarzy” (nr 117), aż do pieczęci nr 124 „Złotów, cech kuśnierzy”. Natomiast dalsze opisy katalogowe uszeregowano z naruszeniem kolejności alfabetycznej nazw miast. Tak więc po pieczęci „Złotów, cech kuśnierzy” (nr 124) są pieczęcie zatytułowane: „Łobżenica, cech piekarzy” (nr 125), „Poznań, cech rzeźników” (nr 126), „Weimar, cech rzeźników” (nr 127) i „Inowrocław, cech szewców” (nr 128). Analiza układu tej podgrupy prowadzi do wniosku, że pieczęcie zostały w niej uszeregowane według nazw cechów (rzemiosł), niezależnie od nazwy miasta, w którym dany cech funkcjonował. Tak więc każdą z podgrup tworzących grupę pieczęci miast i instytucji miejskich uszeregowano według innych kryteriów. Po raz kolejny naruszyło to układ logiczny katalogu, w którym zestawione powinny być najpierw jednostki wyższego rzędu (miasta), a dopiero w ich ramach jednostki niższego rzędu (cechy). A zatem pieczęcie w tej części katalogu powinny być uszeregowane w kolejności alfabetycznej nazw miast, a dopiero w ramach miast w kolejności nazw cechów. Tu wypada żałować, że o wybranym przez siebie układzie Autor nie poinformował czytelnika. Jak się wydaje w katalogu zabrakło krótkich wprowadzeń, to jest not informacyjnych wyjaśniających układ poszczególnych grup i podgrup pieczęci opisanych w książce, a także innych niezbędnych informacji. Notki takie nie wpłynęłyby na zwiększenie rozmiarów publikacji, zmieściłyby się bowiem na licznych pustych stronach (vacatach) pozostawionych na kartach tytułowych poszczególnych grup i podgrup pieczęci.

Zatrzymując się przy pieczęci nr 128 warto zwrócić uwagę na wątpliwość zasygnalizowaną przez Autora, który dodał znak zapytania przy jej tytule katalogowym: „Inowrocław, cech szewców (?)”. Z opisu pieczęci wynika, że wątpliwość ta jest uzasadniona. W kartuszu znalazły się bowiem topór i nóż, zidentyfikowany w katalogu jako „nóż szewski”. Noża używają oczywiście także szewcy, ale topór raczej nie należy do atrybutów ich zawodu. Wydaje się więc, że mamy tu do czynienia z pieczęcią cechu rzeźników. Dla porównania, skatalogowana na sąsiedniej stronie pieczęć cechu rzeźników z Weimaru (nr 127) zawiera tarczę herbową, na której widnieją m.in. nóż i topór. Wracając do rzekomej pieczęci cechu szewców, a jak się wydaje — raczej cechu rzeźników z Inowrocławia (nr 128), warto zwrócić uwagę

na jeszcze jedno zagadnienie. Wiąże się ono ze stanem zachowania odcisków, z których wiele jest uszkodzonych. Ubytki legendy utrudniają prawidłową identyfikację pieczęci, jak jest to w omawianym przypadku (nr 128), co wpływa na ich błędny opis. Aby uniknąć podobnych sytuacji, w przypadku ubytków pieczęci uniemożliwiających odczytanie jej legendy, opis katalogowy powinien być uzupełniony o nazwę bądź tytułaturę dysponenta zaczerpniętą z dokumentu, przy którym pieczęć jest przywieszona, nie można bowiem zapominać o ścisłym związku pieczęci z dokumentem, zwłaszcza zaś z dokumentem „samoistnym”. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną wątpliwość Autora, zaznaczoną znakiem zapytania w opisie katalogowym pieczęci nr 63 („Sieradz, pieczęć ziemską [?]”). Jej legenda jest w znacznym stopniu nieczytelna, jednak zachowany fragment w brzmieniu: „Dux in Prussia”, poddaje w wątpliwość poprawność zaproponowanego opisu. We właściwym skatalogowaniu tej pieczęci pomogłaby analiza treści dokumentu, szczególnie zaś ustalenie jego wystawcy, który przecież był dysponentem pieczęci.

Kolejny obszerny dział katalogu obejmuje zestawienie pieczęci osób świeckich. Został on podzielony na dwie części, w których znajdują się pieczęcie rycerskie i szlacheckie (nr 224–328) oraz pieczęcie mieszczańskie (nr 329–337). Niestety także w odniesieniu do tej części katalogu Autor nie poinformował, według jakiego kryterium uszeregował pieczęcie (chronologicznego, alfabetycznego, innego). Analiza układu tej części katalogu prowadzi do wniosku, że pieczęcie są w niej zestawione według kolejności alfabetycznej dysponentów. Ale układ ten również nie jest konsekwentny. Pieczęcie uszeregowano w kolejności alfabetycznej imion, nawet wówczas gdy obok imienia występuje także przydomek, a następnie w kolejności nazwisk, przy czym są one poprzedzone imionami i tytułami. Taki układ wprowadza zbędne zamieszanie. Jeśli zatem Autor zdecydował się na układ alfabetyczny dysponentów, to powinien zestawić ich kolejność na zasadzie analogicznej do tej, jaka jest stosowana w indeksie osób (nazwisko, imię, tytuł). Pieczęć nr 235 powinna więc nosić tytuł katalogowy „Dąbski Kazimierz Józef, hrabia z Lubrańca”, nie zaś „Kazimierz Józef hrabia z Lubrańca Dąbski”, bowiem czytelnik — zwłaszcza, gdy nie został poinformowany o układzie katalogu przyjętym w tej części książki — nie bardzo wie, dlaczego po pieczęci Chebdy (nr 234) następuje pieczęć „Kazimierza Józefa hrabiego z Lubrańca Dąbskiego” (nr 235), a następnie pieczęć Dobiesława z Kałudy (nr 236). Podobnie jest z tytułem katalogowym pieczęci nr 271 „Joanna, margrabianka de Betheny Jabłonowska”. Zestawienie tytułów pieczęci w układzie alfabetycznym nazwisk byłoby znacznym ułatwieniem dla czytelnika. Analogiczne uwagi dotyczą innych tytułów katalogowych, np. pieczęci nr 246 („Maciej Gembicki” — powinno być: Gembicki Maciej; oczywiście z dodaniem funkcji bądź godności), nr 248 („Andrzej Karol Grudziński” — powinno być: Grudziński Andrzej Karol), nr 249 („Zygmunt Grudziński” — powinno być: Grudziński Zygmunt) itd.

Inne niekonsekwencje dotyczą spolszczenia imion mieszczan, co jest błędem, szczególnie z punktu widzenia badaczy zajmujących się stosunkami etnicznymi miast średniowiecznych. Uwaga ta dotyczy pieczęci mieszczan toruńskich „Jana z Bałgi” (nr 330) i „Jana Pape” (nr 335; datacja obu tłoków — 1306 r.), podczas gdy w legendzie wyraźnie widać, że nosili oni imię „Johann”. Dodajmy, że Autor nie zachował tu konsekwencji, bo już dysponentowi sąsiedniej pieczęci (nr 331) pozostawił w tytule katalogowym oryginalne imiona „Johann Paul”.

Wracając do pieczęci rycerskich, wskazać trzeba na niepełny tytuł katalogowy pieczęci nr 313, „Stanisław z Bolumina (Bolumiński), sędzia sądu ziemskiego”,

w którym zabrakło nazwy sądu. Brak ten powtórzono również w indeksie (s. 523), gdzie dodatkowo znalazł się błędny odsyłacz do pieczęci nr 314 (powinno być: 313). Także kolejne odsyłacze w indeksie są mylne.

Na koniec kilka uwag wypada skierować do Wydawcy recenzowanej książki. Podkreślić należy, że jest to jedna z ważniejszych publikacji, jakie zostały wydane przez NDAP po roku 2008, kiedy zlikwidowano komórki merytoryczne tego urzędu zajmujące się działalnością naukową i wydawniczą. Szkoda jednak, że Wydawca przed skierowaniem książki do druku nie zadbał o zlecenie dodatkowej recenzji wydawniczej, napisanej przez specjalistę z dziedziny archiwistyki i dziejów ustroju. Taka recenzja z pewnością pozwoliłaby uniknąć Autorowi wielu błędów, które zostały wykazane powyżej. Wśród niedociągnięć i błędów edytorskich dostrzeżonych w książce zwracają uwagę brak wykazu skrótów oraz brak karty tytułowej oddzielającej wstęp od katalogu, stanowiącego główną część książki (karta taka istnieje, ale zabrakło na niej tytułu, w rezultacie czego na s. 45–46 są *vacaty*). Ponadto uwagę zwraca błędna odmiana nazwy Rzeczypospolita (nr 60; powinno być: Trybunał Koronny Rzeczypospolitej), zapis mniejszą czcionką tytułów katalogowych pieczęci nr 291 i 318 oraz większą czcionką opisów pieczęci nr 130, a ponadto różne wielkości czcionki w opisie pieczęci nr 136. Można też zapytać, dlaczego skany pieczęci nie zostały wykonane w skali 1:1 oraz dlaczego książka została wydana na kredowym papierze, a na przyszłość zaapelować o edycję przypisów większą czcionką, gdyż wielkość zastosowana we wstępie do katalogu wystawia na ciężką próbę możliwości osłabionego wzroku archiwistów, nie tylko średniego pokolenia.

Pomimo wskazanych w recenzji licznych słabych stron katalogu, polegających głównie na niekonsekwentnym przyporządkowywaniu pieczęci do poszczególnych grup oraz błędach w ich klasyfikacji, co szczególnie dotyczy pieczęci kościelnych, książka Marcina Hlebionka jest ważną publikacją interdyscyplinarną. Będą do niej sięgać archiwiści, historycy oraz badacze nauk pomocniczych historii, szczególnie zainteresowani sfragistyką. Interdyscyplinarność stawia jednak przed Autorem szereg wyzwań. Poprawne opisanie i pogrupowanie pieczęci tak różnorodnych dysponentów, z jakimi mamy do czynienia w recenzowanym katalogu, wymaga rozległej wiedzy, nie tylko z zakresu sfragistyki, ale także dziejów ustroju, historii Kościoła, archiwistyki, dyplomatyki i heraldyki. Zaniedbanie i niewykorzystanie wiedzy nawet jednej z wymienionych dyscyplin skutkuje powstaniem błędów w układzie katalogu i opisie pieczęci.

Zasługą M. Hlebionka jest zarówno wprowadzenie do obiegu naukowego bogatych zbiorów sfragistycznych Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i jego oddziału w Inowrocławiu, jak też uświadomienie tego bogactwa szerokiemu kręgowi czytelników. Liczba i proweniencja terytorialna skatalogowanych pieczęci z pewnością zainteresuje licznych badaczy, specjalizujących się nie tylko w dziejach Kujaw. Pozostaje więc oczekiwać na zapowiedzianą przez Autora kolejną publikację, w której opisane zostaną pozostałe pieczęcie z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, a także wyrazić nadzieję, że zestawione w niniejszej recenzji uwagi i sugestie przyczynią się do uniknięcia błędów i słabszych stron planowanego wydawnictwa.

Jacek Krochmal
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

